

Derby LKS Sanovia Lesko 1-1 K.S Bieszczady Ustrzyki Dolne

30 września 2007 mecz derbowy pomiędzy Sanovią Lesko, a Bieszczadami Ustrzyki Dolne rozpoczął się dokładnie o godzinie 15:03. Na stadionie przy alei Jana Pawła II zgromadziło się jak zawsze wielu kibiców Sanovii, którzy od początku meczu głośnym dopingiem wspomagali swojego drużyna.

Od pierwszych minut drużyna Sanovii była częściej w posiadaniu piłki. Akcje jednych i drugich powstrzymywane były zazwyczaj na 25 metrów. Już w 8 minucie goście zdobywają pierwszą bramkę. Do rodkowania z prawej strony w polu karnym przyjmuje grający trener Bieszczad - Krzysztof Łoch i płaskim strzałem z 5 metrów w długi róg nie daje szans bramkarzowi Sanovii.

Strzał Krzysztofa Łocha (Bieszczady Ustrzyki Dolne)
dający prowadzenie na 0-1

Po strzeleniu bramki drużyna gości przejęła inicjatywę. To oni częściej byli w posiadaniu piłki, prowadzili grę. Kilka ich akcji prawym skrzydłem kończyło się głośnymi wrzutami w pole karne, bardziej na rzutach wolnych. W 14 minucie tuż przed polem karnym faulowany zostaje piłkarz z Ustrzyk. Strzał z rzutu wolnego Macieja Łocha szybko jednak wysoko nad bramkę. Minut później do głosu dochodzi gospodarze, a konkretniej Konrad Bem. Po jego strzale z narożnika pola karnego z trudem na rzut odbija bramkarz Bieszczad. Od tego momentu Sanovia dostała przysłowiowego "wiatru w żagle". Akcje i do rodkowanie Latuska z lewej strony słabym strzałem z woleja kończy Bem. Dużo walki było w rodkowej strefie boiska. W 26 minucie strzałem zza pola karnego Biesiada próbował zaskoczyć bramkarza Bieszczad. Piłka jednak przeleciała w bezpiecznej odległości obok bramki. Kilka minut później akcje Biesiady prawą stroną boiska niecelnym strzałem kończy Jacek Zioba. W 34 minucie stoper Sanovii - Krzysztof Orłowski, fauluje na 20 metrów zawodnika Bieszczad za co otrzymuje żółtą kartkę. Strzał z rzutu wolnego pewnie chwytą Warzocha. W 39 minucie minimalnie niecelny strzał z ok. 10 metrów oddaje po do rodkowaniu Zioby, Marcin Czenczek. Akcje Sanovii z minuty na minut stawały się coraz głośniejsze. W 41 minucie kibice Sanovii odpalają wieczerę dymną i sędzia jest zmuszony przerwać zawody.

Oprawa Kibiców z Leska

Po dwóch minutach piłka jest znowu w grze. Najwidoczniej przerwa w grze zmotywowała zawodników Sanovii, bo w 44 minucie pada bramka wyrównująca. W zamieszaniu w polu karnym zimnokrew zachował czołowy snajper Sanovii z poprzedniego sezonu - Sylwester Biesiada i mocnym strzałem pod poprzeczkę pokonuje Kalinowskiego.

Strzał Sylwestra Biesiady (Sanovia Lesko)
dający wyrównującą bramkę 1-1

Chwilę później sędzia kończy pierwsze spotkanie. Na drugi połowę Sanovia wychodzi bez zmian personalnych. Od początku drugiej połowy inicjatywę była po stronie drużyny Sanovii Lesko. Kilka głośniejszych akcji tercetu Kuba Gembu -Konrad Bem-Marcin Czenczek przerywali obrońcy Bieszczad. W 68 minucie na dwudziestym drugim metrze faulowany zostaje Marcin Czenczek. Strzał Jacka Zioby minimalnie mijają bramkę strzeżoną przez Kalinowskiego. Przez kolejne 10 minut drużyna z Ustrzyk Dolnych dominowała na boisku, a szczególnie w rodku pola. W 72 minucie niecelny strzał z 25 metrów oddaje zawodnik Bieszczad. Głośnym dopingiem i fantastyczną oprawą dają o sobie kibice Sanovii.

Płaski strzał z rzutu wolnego oddaje Biesiada, jednak bramkarz pewnie chwytą futbolówkę. W 82 minucie rzut wolny z prawej strony boiska wykonuje Jacek Zioba. Po rykoszecie do piłki dopada Latuszek, a jego strzał z prawej nogi cudem na rzut odbija bramkarz Bieszczad. Końcówka meczu była bardzo dobra w wykonaniu obu ekip. Akcje Bieszczad lewą stroną boiska bardzo niecelnym strzałem z głowy kończy Norbert Słotwiński. W ostatnich minutach meczu akcje głównie rodkiem boiska umiejętnie przerywali obrońcy obu drużyn. W 91 minucie doskonałe szanse na strzelenie decydującej bramki miał Marcin Czenczek. Indywidualne akcje z lewej strony kończy strzałem z ostrego konta, a bramkarz Bieszczad w niesamowity sposób odbija i łapie piłkę ratując punkt swojej drużynie.

Strzał Marcina Czenczka w ostatnich minutach spotkania

Po tej akcji sędzia kończy mecz. Podsumowując - bieszczadzkie derby stały na wysokim poziomie. Nie brakowało walki i zaangażowania z obu stron. Kibice Sanovii pokazali się z bardzo dobrej strony

dopinguj c przez cały mecz swój dru yn . Zarówno jedni jak i drudzy mieli swoje okazje do strzelenia bramki. Jednak w przekroju całego spotkania wi cej akcji bramkowych stworzyli sobie zawodnicy gospodarzy. Wynik nie do ko ca odzwierciedla to co działo si na boisku, ale jak to mówi "wynik idzie w wiat".

Skład:

-----WARZOCHA-----

-CZUCHRY-----ORŁOWSKI-----TYLKA (ARMATA)-

-----NIEDZIOCHA-----

-----GEMBU -----ZI BA-----LATUSEK-----

--BEM-----CZENCZEK

-----BIESIADA-----

S dziowie: Dawid Wierdak,Grzegorz Meier, Michał Siwak.

zobacz wszystkie zdj cia z meczu

Relacja: Dariusz Ochma ski
fot.Mirosław Leszczy ski

Skomentuj to na Forum Dyskusyjnym